

Spojrzenie na świat głuchych

Populacja: Dokładna liczba nieznana. Około 1 osoba na 1000 w bogatszych krajach nie słyszy. W krajach biednych liczba ta jest zwykle wyższa. Ocenia się, że około 20 mln ludzi na świecie to głusi.

Lokalizacja: We wszystkich narodach świata. Najwięcej aktywnych społeczności niesłyszących rozwija się w dużych miastach, gdzie zgrupowanych jest wystarczająco dużo ludzi głuchych.

Tożsamość: Głusi w swoich krajach stanowią specjalną grupę ludzi. Posiadają własne zwyczaje i obyczaje, sposób myślenia, język, wspólne doświadczenia i wartości. Nie uważają siebie za upośledzonych czy inwalidów.

Wartości/styl życia: Ludzie głusi czują się często bliżsi innym niesłyszącym, niż swojej własnej rodzinie. Bardzo cenią sobie kontakty z innymi, co pozwala im na wymianę wiadomości. Zwykle spotykają się w szkołach dla niesłyszących, klubach, stowarzyszeniach, kościołach.

Używane języki: Ludzie głusi posiadają bogate, złożone, bardzo specyficzne języki, w których posługują się ruchami rąk, wyrazem twarzy, spojrzeniem oczu, pozycją ramion itd. Na całym świecie języki te posiadają złożoną gramatykę i strukturę, które różnią się od porządku otaczających ich mówionych i zapisanych języków.

Liczba języków migowych: Nie jest znana z powodu braku badań w tej dziedzinie. Potwierdzono istnienie 230 języków, ale być może istnieje ich około 400 na całym świecie (przeciętnie 2 w każdym kraju).

Alfabetyzacja: Poziom analfabetyzmu może wynosić ponad 85%. Nawet w Stanach Zjednoczonych głusi uczęszczający do regularnych szkół, osiągają tylko poziom czytania na etapie klasy IV. Rzadko dochodzą do biegłości w pisaniu i mówieniu w języku ojczystym ich kraju. Sposób pisania języka migowego nie został szeroko przyjęty przez głuchych.

Wierzenia religijne: Około 2% ludzi głuchych przyjęło Ewangelię. Największą barierą w zrozumieniu Pisma Świętego jest brak dostępu do niego. Ludzie niesłyszący łączą się z Bogiem i uwielbiają Go w zupełnie inny sposób niż słyszący. Wolą historie w porządku chronologicznym, dramy i pieśni.

Stan tłumaczenia Biblii: Większość ludzi głuchych na świecie nie ma dostępu do Pisma Świętego w żadnej zrozumiałej dla nich formie. Do tej pory cały Nowy Testament został przetłumaczony na amerykański język migowy i wydany w 2005 roku. Kilka innych języków migowych posiada małe fragmenty Biblii. Tłumaczenia zwykle rejestrowane są na DVD, gdzie nagrani ludzie migają te fragmenty. Obecnie kilka różnych organizacji, m.in. organizacja partnerska Wycliffe'a – SIL oraz różne indywidualne kościoły, rozpoczęły tłumaczenie Biblii w około 50 językach migowych.

(Źródła informacji: DOOR International (www.doorinternational.com/hearing);

8 Word Alive • Summer 2009 • wycliffe.ca SIL International Sign Language Leadership Team.)

Czas znaków

„Door International”, prowadzone przez kenijskiego rolnika i przy wsparciu Misji Wycliffe'a, mobilizuje tłumaczenie Biblii na języki migowe w Afryce.

Niedaleko ścieżki, zaledwie kilka kroków od małej farmy, uśmiechnięty Paul Njatha długim nożem ścina wysoką trawę. Jest sobotni, mglisty poranek, ale widoczna w tle dolina nadal wygląda niesamowicie, tętniąc życiem zielonych drzew i pól.

Po ścięciu wiązki trawy Paul, maszerując w plastikowych klapkach, wraca na farmę, położoną na ziemi jego matki. Tam przy użyciu elektrycznej sieczkarni rozdrabnia ją na małe kawałki, mieszając potem z inną paszą dla zwierząt. To karma dla trzech mlecznych krów. Pieniądze ze sprzedaży mleka będą użyte na wsparcie rodziny: żony i dwójki dzieci. Patrząc na tego wysokiego rolnika trudno byłoby zgadnąć, że przez większą część tygodnia Paul pracuje, jako administrator/instruktor w Nairobi, ruchliwej stolicy Kenii. Każdego dnia zakłada spodnie, koszulę, buty i w pobliskiej wiosce Kindiga wsiada do *matatu* (minibusu). Ma do pokonania 55km. W Nairobi po wyjściu z *matatu*, udaje się do Afrykańskiego Centrum Docierania do Ludzi Niesłyszących (Deaf Opportunity OutReach - DOOR International). To tutaj pracuje nad tłumaczeniem Biblii na język migowy, korzystając z pomocy Misji Tłumaczy Biblii im. Wycliffe'a. Ta praca przemienia zupełnie perspektywę Paula: ze swojej niewielkiej farmy, przenosi się myślami na ogromny kontynent

afrykański, a na sercu leży mu ciężar milionów głuchych, nieznających jeszcze Pana.

„Są miejsca w Afryce, gdzie zupełnie nie ma kościołów dla ludzi niesłyszących”- mówi Paul przez tłumacza. „Więcej, są miejsca w Afryce, gdzie wśród głuchych nie ma żadnych wierzących”. Czterdziestodwuletni Paul wie dobrze, co to znaczy nie słyszeć. On też jest głuchy. Ponadto kiedyś żył z dala od Chrystusa.

Zmagania w ciszy

Paul dobrze pamięta ten brzemienny w skutki dzień, gdy mając osiem lat, utracił słuch. „Właściwie nie wydarzyło się nic specjalnego”- mówi. „Któregoś dnia obudziłem się i byłem głuchy – nic nie słyszałem. Tak, po prostu.” Lekarze powiedzieli, że Paul utracił słuch i nie da się już nic z tym zrobić. Paul jednak nie potrafił zaakceptować tego stanu. Jako jeden z dwóch niesłyszących chłopców w tej wiejskiej, ośmioosobowej rodzinie, Paul starał się jak mógł uczęszczając do normalnej szkoły. „Słyszący nauczyciele tłumaczyli rzeczy, ale ja tego nie rozumiałem i zamiast właściwego znaczenia lekcji, wymyślałem sobie coś innego”- wspomina Paul. „Czułem się samotny. Nie chciałem też pokazywać ludziom, że nie słyszę. Było to trudne. W tamtym czasie nadal byłem w stanie mówić w moim języku ojczystym, ale nie słyszałem.”

Szczęśliwie dla Paula, nauczył się on wystarczająco, gdy jeszcze słyszał i umiał rozróżniać litery oraz słowa, aby rozwijać umiejętność czytania i pisania. Pełna determinacji mama pracowała z nim po lekcjach, aby mógł nadażyć za resztą klasy. Ciągnęło się to, aż do szkoły średniej, gdy w końcu pewien dobry przyjaciel zaczął udostępniać Paulowi swoje notatki i materiały. Każdy wieczór spędzał nad lekcjami, aby nie pozostawać w tyle.

„Byłem naprawdę wyjątkiem” - podkreśla Paul. W Afryce wielu głuchych od urodzenia nie może liczyć na wsparcie ze strony rodziny, by kontynuować naukę. „Pamiętajcie, że zaczynałem, jako osoba słysząca, co było pomocne”- mówi. „Jeśli ktoś jest w stanie pojąć, jak uczą się ludzie słyszący, wtedy wszystko staje się łatwiejsze, ale wiele zależy od rodziców.” I dodaje: „Bardzo niewielki jest procent rodziców, którzy pomagają głuchym dzieciom dorosnąć. Myślą sobie tak: „Oh, takie dziecko nie ma żadnej przyszłości” i dlatego trzymają je w odizolowaniu. Dzieci nie mają wtedy możliwości kontaktów poza swoją wioską czy domem. Nie mają żadnej nadziei. Jednak moja mama była wyjątkiem, była inna, bo zachęcała nas do pójścia do szkoły.”

Nękania strachem Paul sprzeciwiał się próbom mamy, aby zapisać go do szkoły dla niesłyszących. W końcu jednak zgodził się, aby po ukończeniu szkoły średniej, tam kontynuować naukę. Wśród 200 studentów, którzy starali się o przyjęcie na studia zawodowe dla głuchych, jako jedyny ukończył szkołę średnią.

Głuchota i duchowe przebudzenie

Po przyjęciu do szkoły, Paul zaczął szkolić się na elektryka. Zdobył tam coś więcej, niż zawód - nabrał biegłości w kenijskim języku migowym (KSL). Działo się to w 1986 roku. Co ciekawe, w tym samym roku język ten został ustandaryzowany i oficjalnie uznany za jeden z języków w Kenii. Paul zaczął też uświadamiać sobie swoją tożsamość osoby niesłyszącej.

„Ogromną zmianą było to, że zacząłem czuć się o wiele lepiej w szkole dla głuchych, ponieważ mogłem się porozumiewać! Odkąd przebywałem z niesłyszącymi i nauczyłem się języka migowego, czułem się znacznie pewniej. *To jest mój język!* Wcześniej, gdy nie znałem języka migowego, bałem się przebywać wśród głuchych.”

Po ukończeniu szkoły zawodowej, Paul pracował przez trzy lata, jako elektryk w Nairobi, w firmie kierowanej przez człowieka z Indii. Matka Paula była katoliczką i on sam uczęszczał do Kościoła Katolickiego, gdy uczył się w szkole dla niesłyszących. Jednak pracując w Nairobi, przestał tam chodzić. Pewnego razu spotkał znajomego, którego znał ze szkoły i ten zaprosił go do kościoła, prowadzonego przez amerykańskiego misjonarza, posługującego się KSL. „Byłem niezwykle podekscytowany widząc kogoś przekazującego historie biblijne w języku migowym” - wspomina Paul. „W następną niedzielę kazanie było na temat zbawienia. A wszystko to w języku migowym – języku mojego serca. Naprawdę mnie to poruszyło. Powiedziałem sobie: „Oto teraz słyszę coś nowego”.

Kiedy w lutym w 1991 roku, Paul usłyszał wezwanie - przyjął Jezusa, jako Zbawiciela, który umarł za jego grzechy. „Poczułem się o wiele lepiej”.

Paul wzrastał w wierze, biorąc udział w studiach biblijnych i ucząc się na pamięć fragmentów Pisma, ale pewna myśl zaczęła go nachodzić. „Zrozumiałem, że miałem możliwość uczenia się, potrafię czytać i pisać, ale wielu ludzi głuchych takiego przywileju nie miało. Nie chodzą do szkół, nie rozumieją języka. Jak mogę im pomóc?”

Paul odczuł, że Bóg powołuje go do służby wśród głuchych. Pomimo ostrych sprzeciwów matki, gdyż nie otrzymywał już dłuższej wypłaty, zrezygnował z pracy elektryka i zaczął nauczać. Kilka lat później przyjął płatną posadę od amerykańskiego misjonarza w kościele i zaczął tam uczyć.

Cele organizacji DOOR

Paul słyszał wcześniej o pragnieniu kenijskiego przyjaciela, aby właśnie w Kenii otworzyć centrum szkoleniowe dla amerykańskiej organizacji: DOOR International. Założona w 1983 roku, ma za cel służbę poświęconą szkoleniu głuchych przywódców i zakładaniu lokalnych kościołów dla ludzi niesłyszących na całym świecie. Jedno z Chrześcijańskich Centrów Szkoleniowych dla Niesłyszących Przywódców „DOOR”, prowadzone przez głuchych liderów i nauczycieli, zostało otwarte w Nairobi, w dzielnicy ambasad i konsulatów.

Program szkoleniowy DOOR obejmuje uczenie studentów zapamiętywania i używania 165 chronologicznych historii biblijnych w języku migowym po to, aby zakładać i prowadzić ugruntowane w Biblii społeczności, które będą się dalej rozwijały. Używając tego unikatowego, bardzo efektywnego i dostosowanego kulturowo podejścia, DOOR ma na celu wyszkolić w każdym kraju zespół ludzi niesłyszących.

W 2002 roku Paul przyjął zaproszenie swego przyjaciela, aby podjąć szkolenie w centrum DOOR w Nairobi. „Pojąłem wtedy, jak nauczać głuchych, używając do tego różnych historii” - wspomina. Rok później, przekonany o efektywności tego, co proponuje DOOR, dołączył do zespołu i zaczął szkolić innych. Po pewnym czasie, międzynarodowi przywódcy DOOR, przekonani o zdolnościach i poświęceniu Paula, zaczęli zachęcać go, aby zgodził się zostać dyrektorem na Afrykę. Ostatecznie wyraził zgodę na przyjęcie tej funkcji dzieląc swój czas pomiędzy sprawy administracyjne a nauczanie (będące jego pierwszą miłością).

W oparciu o doświadczenia Wycliffe'a

Paul stara się urzeczywistnić jeden z najważniejszych celów DOOR: dać ludziom głuchym Boże Słowo w języku migowym. Organizacja rozpoczęła międzynarodowy program tłumaczenia Biblii, koncentrując się na zestawie 110 historii. Podzielone są na trzy serie, które opierają się na fragmentach z Biblii. Pierwsza daje podstawy do zrozumienia przez głuchych Bożej historii; druga, pomaga im stać się posłusznymi naśladowcami Chrystusa. A trzecia, oparta na zestawie nowotestamentowych historii, uczy na temat Kościoła, przywództwa i tego, jakie relacje chrześcijanie mają mieć jedni z drugimi, a także ze światem.

DOOR wybiera te historie mając na uwadze sposób postrzegania świata przez ludzi niesłyszących. Ich celem jest zapewnienie podstawowego zrozumienia, które może pomóc ludziom przyjść do Chrystusa; a następnie poszerzać je, aż do momentu, gdy będą w stanie zakładać kościoły. Aby uzyskać konieczną do tłumaczenia Biblii ekspertyzę, DOOR zwróciło się do Wycliffe'a i jego partnerskiej organizacji: SIL.

Małżeństwo Enter Harry i Geri Harm od 25 lat pracuje z Misją Wycliffe'a. Ich służba zaczęła się od pracy związanej z tłumaczeniem Biblii na język Indian Choctaw, żyjących w rejonie Missisipi, a następnie służyli doświadczeniem, jako konsultanci tłumaczeniowi. DOOR zaprosiło ich, aby uczyli zespół ludzi słyszących zasad tłumaczenia Biblii. W warsztatach przeprowadzonych w 2006 roku w Tajlandii, podkreślali wolność, jaką mają tłumacze, aby dostosować tekst Pisma do potrzeb języka migowego. „Wcześniej, używaliśmy po prostu jednego z tłumaczeń [Biblii] i zamienialiśmy je na język migowy. Pracując z Wycliffem nad tłumaczeniem, zobaczyliśmy jak lepiej porozumiewać się, czy komunikować z ludźmi głuchymi. Pokazali nam, w jaki sposób myśleć i przetwarzać rzeczy uświadamiając sobie daną nam wolność. Należy myśleć o *niesłyszących*, o tym, jak *oni* to rozumieją. Dzięki temu tłumaczone historie stają się bardziej zrozumiałe i jasne.”

Ponieważ SIL Afryka ciągle tworzy zespół tłumaczeniowy na język migowy, Harry, będący koordynatorem języków migowych SIL w Rejonie Azji, został poproszony, aby pomóc DOOR w kilku aspektach.

„Szkolimy ludzi w tłumaczeniu Biblii” - tłumaczy Harry - „sprawdzamy powstające tłumaczenia i przygotowujemy niektórych, aby stawali się konsultantami tłumaczeniowymi.” Konsultacje tłumaczeń biblijnych są kluczowe w całym tym procesie. Ich celem jest recenzja tłumaczeń, sprawdzanie ich dokładności, jasności i naturalności, wyszukiwanie ewentualnych pominięć w tekście, dodanych informacji, czy miejsc, gdzie tekst mógł zostać niewłaściwie zrozumiany. Paul, który przygotowuje się do roli konsultanta DOOR, korzysta z doświadczeń SIL.

To będzie wspaniałe, naprawdę wspaniałe!

Pomimo wyzwania związanych z tłumaczeniem, ten afrykański zespół prze do przodu, wspierany pragnieniem niesłyszących chrześcijan, by posiadać Słowo Boże w języku ich serca. Jednym z nich jest Patrick Chanari, członek grupy testującej, prowadzonej przez Paula. Patrick jest młodym przywódcą, służącym w zgromadzeniu 50 ludzi głuchych. Jak mówi, ludzie głusi zmagają się, aby przyjść do wiary i wzrastać w życiu chrześcijańskim. „Niektórzy z nich to ludzie prości i bardzo trudno jest się im uczyć” - wyjaśnia w języku migowym, poprzez tłumacza. „Wielu ludzi głuchych nie wie zbyt dobrze, co mówi Biblia. Dużo czasu zabiera im dojście do właściwego zrozumienia”.

Obecnie Patrick studiuje Pismo, a następnie, przekazuje to, czego się dowiedział w kazaniach w języku migowym. Ale są w tym ograniczenia. „Bardzo ważne dla nas ludzi głuchych jest to, aby dostępnymi były wiele historii, gdyż my lubujemy się w historiach. Skąd je wziąć? Ludzie są zainteresowani tym, bym uczyć się historii [biblijnych], nie mamy jednak do nich dostępu.” Sytuacja zmieni się, gdy tłumaczenie Biblii w języku migowym dostępne będzie na DVD.

„To będzie wspaniałe, naprawdę wspaniałe!” -Wykrzykuje. Chcę uczyć innych głuchych, więc to tłumaczenie będzie dużą pomocą. Jeśli będę już miał nagranie, wówczas będę mógł oglądać je w domu i ćwiczyć na jego podstawie, aby potem przedstawiać innym ludziom.”

Paul mówi, że w Kenii istnieje kilkadziesiąt kościołów ludzi niesłyszących, mających 30-40 członków. Ale liczba ludzi „pierwotnie” głuchych w tym kraju jest obliczana na 222,000. „Pierwotnie” głusi to ci, którzy tacy się urodzili, utracili słuch zanim zaczęli mówić albo też są to głusi analfabeci. Nigdy nie będą czytać Biblii, nie usłyszą kazania, ani też nie będą słuchać programów ewangelizacyjnych. Nie włączają chrześcijańskiego radia, czy stacji telewizyjnej, nie będą też w stanie obejrzeć ze zrozumieniem filmu „Jezus”.

W odróżnieniu od społeczności Patricka Charnari, wiele kościołów ludzi głuchych znajduje się w miastach, gdzie niesłyszący starają się trzymać razem.

Wyzwania

Potrzeba jeszcze wiele pracy zanim społeczności kościołów ludzi niesłyszących wzrosną dzięki czytaniu Pisma Świętego w języku migowym. Paul mówi, że członkowie DOOR cieszą się mogąc pracować z zespołami ludzi głuchych, tłumaczącymi Biblię w Kenii, Etiopii, Burundi, Ghanie, Tanzanii i Ugandzie. Wśród nich są krawcy, cieśle, ewangelisci, artyści, a także ludzie bezrobotni. Wszyscy ukończyli przynajmniej szkołę podstawową, jednak DOOR jest w stanie wspierać ich finansowo tylko niewielką kwotą.

Paul dodaje: „Wolimy ludzi, którzy nie mają pracy, gdyż wtedy są w stanie przyjść i skoncentrować się na tym”. I dodaje: „Widzę podekscytowanie w ich życiu”. Problemy powstają, gdy wracają pracować nad tłumaczeniem do domu. „Czasem rodziny nalegają, aby podjęli pracę. Zaczynają się dylematy, gdyż muszą zarabiać, aby utrzymać rodzinę” - dodaje Paul. „Oto Afryka, z całym swoim skomplikowanym życiem”. DOOR starając się przyspieszyć wysiłki w tłumaczeniu Biblii w Afryce, musi także rozwijać szkolenia. Korzystając z doświadczonego zespołu budowniczych, organizacja, rozpoczęła konstruowanie nowego centrum, na 10-cio akrowym terenie, położonym koło Nairobi, a zakupionym od jednego z przywódców plemienia Masajów. W planach jest konstrukcja trzech studiów video oraz ośmiu edytorskich, półokrągła klasa zbudowana szczególnie dla potrzeb interakcji między niesłyszącymi, pokoje dla personelu i dla 45-ciu studentów. Być może powstanie także farma. Członkowie Misji Wycliffe'a współpracujący z DOOR w tłumaczeniu Biblii w Afryce, będą częstymi gośćmi w tym nowym ośrodku.

Plany na przyszłość

Paul patrząc na całokształt rozwoju pracy, widzi plan, jaki Bóg ma dla głuchych w Afryce i dla organizacji DOOR. „W całej Afryce, w każdym kraju potrzebne jest tłumaczenie na język migowy. Chcemy pomóc każdemu afrykańskiemu krajowi, aby ludzie mogli mieć Biblię w swoim języku. Jesteśmy tego częścią” Paul uśmiecha się szeroko. „Jesteśmy z tego powodu szczęśliwi i dumni!” Rzeczywiście, patrząc na obecną sytuację, musimy zgodzić się, że Bóg działa na tym kontynencie. Dla głuchych w Afryce, jest to prawdziwie czas znaków.

„Chodź, chodź, chodź”

Dla ludzi wierzących, którzy nigdy nie byli w kościele ludzi głuchych w Afryce, nabożeństwo uwielbiające może być przeżyciem niesamowitym. Dobrym przykładem może być Kościół Harvest Mission Deaf Church, znajdujący się 25 minut od centrum DOOR, w Nairobi, w Kenii. W tej pełnej okien kaplicy, położonej na terenie Afrykańskiej Misji Dr Cho, w każdą niedzielę zgromadza się 80-120 głuchych. Aby pomóc niesłyszącym utrzymać tempo śpiewu, młody człowiek uderza dwoma sporymi patykami w wysoki na metr afrykański bęben. Głusi nie słyszą dźwięku bębna, ale są w stanie wyczuć wibracje, powodowane uderzeniami.

Prowadzący uwielbienie staje z przodu, migając słowa pieśni, a całe zgromadzenie stojąc i używając rąk oraz ramion dołącza do niego we wspólnym „śpiewie”. Oprócz dźwięku bębna, nie słychać wielu innych odgłosów, tylko szum stóp wierzących, poruszających się lekko w miejscu, jakieś dźwięki wydawane przez kilku głuchych, płacz dzieci trzymany przez matki, głosy dzieci mających niesłyszących rodziców i czekających na szkółkę, na zewnątrz kościoła. Mariam Nekesa, jedna z pracownic DOOR, interpretuje dla nas to, co wyrażane jest w kenijskim języku migowym. „Oto dobry dzień, by uwielbiać Cię, Jezu. Oto dobry dzień, by uwielbiać Cię, Jezu. Oto dobry dzień, by uwielbiać Cię, Jezu. Chodź, chodź, chodź! Chodź, chodź, chodź!, Chodź, chodź, chodź – w świetle Pana chodź! Amen!”

Wszystko odbywa się w kenijskim języku migowym: ogłoszenia, kazanie, modlitwa, hymny śpiewane przez jednakowo ubrany chór oraz udratyzowana historia z Biblii, przedstawiona przez odwiedzających DOOR tłumaczy Biblii.

Każdy, kto przychodzi tu regularnie jest w stanie „usłyszeć” i dobrze zrozumieć, co się dzieje.

Dwayne Janke

Tłumaczenie: Małgorzata Nawrocka